



POLSKI INSTYTUT SPRAW
MIĘDZYNARODOWYCH

BIURO BADAŃ I ANALIZ

BIULETYN

nr 14 (354) • 1 marca 2006 • © PISM

Redakcja: Sławomir Dębski (redaktor naczelny), Adam Eberhardt, Maciej Krzysztofowicz,
Łukasz Kulesa, Emil Pietras (sekretarz Redakcji), Edyta Posel-Częściak

Perspektywy rozwoju stosunków polsko-francuskich

Andrzej Szeptycki

Polsce i Francji udało się przezwyciężyć napięcia, jakie pojawiły się w ich stosunkach w okresie kryzysu irackiego. Oba kraje łączą wspólne interesy – przede wszystkim w sferze gospodarczej. Mimo to nie należy oczekiwać, że Francja stanie się jednym z najbliższych partnerów Polski w polityce europejskiej. Dziś dzieli je m.in. wizja przyszłości UE. Możliwe jest natomiast podjęcie przez Polskę i Francję pragmatycznej współpracy w wybranych dziedzinach, takich jak Wspólna Polityka Rolna czy rozwój europejskiej polityki społecznej.

Prezydent Lech Kaczyński dniami 23-24 lutego 2006 r. złożył oficjalną wizytę we Francji. Była to pierwsza podróż nowego polskiego prezydenta do jednego z wielkich państw zachodnioeuropejskich. Wizyta potwierdziła, że obu stronom udało się zamknąć okres napięć w dwustronnych stosunkach i po części rozwiała francuskie obawy o sytuację w Polsce po zeszłorocznych wyborach; wykazała zbieżność poglądów przywódców obu państw w niektórych dziedzinach, choć zarazem dowiodła, że porozumienie w innych kwestiach (bezpieczeństwo energetyczne) nie będzie łatwe.

Uwarunkowania. Stosunki polsko-francuskie uległy pogorszeniu w 2003 r. – przede wszystkim w związku z wojną w Iraku. Działania na rzecz przezwyciężenia nieporozumień podjęto już w 2004 r. W lutym 2005 r. odbył się w Arras pierwszy szczyt polsko-francuski, w którym wzięli udział m.in. prezydenci i premierzy obu państw. Zwycięstwo wyborcze Prawa i Sprawiedliwości mogło odbić się negatywnie na dwustronnych stosunkach. We Francji zarzucano bowiem tej partii dyskryminację mniejszości seksualnych, Lech Kaczyński oskarżał zaś Francję – i Niemcy – o dążenie do dominacji w UE. Ten pesymistyczny scenariusz się nie sprawdził. W grudniu 2005 r. Polska, Francja i Niemcy wspólnie podjęły skuteczne działania mające na celu modyfikację proponowanego przez Wielką Brytanię budżetu UE na lata 2007-2013, co uznano za renesans Trójkąta Weimarskiego.

Zmiana podejścia Francji do Polski wynika w dużej części z faktu, że stanowisko Polski – jako jednego z sześciu dużych państw członkowskich UE – musi być obecnie w większym stopniu uwzględniane we francuskiej polityce zagranicznej. Dla Francji współpraca z Polską w kwestii budżetu świadczy też o możliwości współdziałania w kwestii Wspólnej Polityki Rolnej czy reform instytucjonalnych UE. Francja podkreśla również konieczność wykorzystania polskich doświadczeń w procesie dalszego poszerzenia Unii. Polska postrzega Francję jako jedno z wielkich mocarstw (stałe członkostwo w Radzie Bezpieczeństwa ONZ, broń jądrowa) oraz ważnego partnera w ramach struktur euroatlantyckich. Ma świadomość, że Francja i Niemcy odgrywają kluczową rolę w Unii Europejskiej – dlatego stara się uzyskać poparcie francuskiego partnera dla swoich postulatów, a do pewnego stopnia liczy, że zbliżenie z Francją będzie alternatywne dla współpracy z Niemcami.

Polityka europejska. UE jest głównym przedmiotem zainteresowania nie tylko obu państw, lecz także pewnych kontrowersji. Polska przeciwstawia się zbyt daleko idącej integracji europejskiej (Francja szczególnie negatywnie ocenia to, że polskie władze odmawiają podjęcia zobowiązań w kwestii przystąpienia do strefy euro), opowiada się za „Europą narodów” i krytykuje propozycje wznowienia dyskusji w sprawie TUK, choć przyznaje, że rozmowy na temat nowego traktatu trzeba podjąć. Francuscy przywódcy dążą do pogłębienia współpracy europejskiej, choć to właśnie francuskie społeczeństwo odrzuciło TUK w referendum w maju 2005 r. Oba kraje dzieli kwestia polityki UE wobec Ukrainy. Polska

opowiada się za zacieśnianiem stosunków UE z tym państwem, aż do stworzenia mu możliwości członkostwa w Unii, podczas gdy Francja jest temu przeciwna. Takie stanowisko wynika w dużej części z faktu, że Francja nie chce narażać swoich stosunków z Rosją i za najważniejsze uważa rozwój współpracy UE z krajami basenu Morza Śródziemnego.

Polska i Francja mogłyby, wspólnie z Niemcami, odgrywać główną rolę w procesie integracji europejskiej (trzy kraje dysponują mniejszością blokującą w Radzie UE). Zainteresowane są rozwojem współpracy w ramach Trójkąta Weimarskiego, ale nie wypracowały jeszcze spójnej wizji w tej dziedzinie. Należy zauważyć, że alternatywny dla współpracy weimarskiej może być trójkąt Francja – Niemcy – Wielka Brytania lub współpraca sześciu dużych krajów UE (trzy wymienione oraz Włochy, Hiszpania i Polska). Polskę i Francję łączy niewątpliwie przywiązanie do Wspólnej Polityki Rolnej, której Francja jest – a Polska chciałaby być – jednym z głównych beneficjentów. Francja liczy, że dzięki współpracy z Polską uda się opóźnić niekorzystną dla obu krajów reformę WPR. Polska i Francją mają – przynajmniej teoretycznie – podobną wizję polityki społeczno-gospodarczej UE i podkreślają konieczność solidarności krajów członkowskich i rozwoju „Europy społecznej”. W praktyce jednak kwestia ta prowadzi do sporów. Polska, przystępując do UE, musiała się zgodzić na przejściowe ograniczenia – w przypadku Francji co najmniej dwuletnie – w dostępie polskich pracowników do rynków pracy państw Europy Zachodniej. Oba kraje od roku prowadzą negocjacje w sprawie liberalizacji tych ograniczeń; problem ten był również przedmiotem rozmów podczas wizyty prezydenta Kaczyńskiego w Paryżu. Do tej pory strona francuska nie podjęła w tej kwestii żadnych zobowiązań. Postawa taka wynika m.in. z lęku francuskiego społeczeństwa przed napływem tańszej siły roboczej z nowych krajów członkowskich UE („polski hydraulik”). Mimo to można oczekiwać, że już w marcu br. francuski rząd podejmie decyzję o częściowym otwarciu francuskiego rynku dla polskich pracowników.

Polityka bezpieczeństwa. Francja jest jednym z głównych promotorów europejskiej współpracy w sferze bezpieczeństwa i obrony. Uważa bowiem, że wzmocnienie UE w tej dziedzinie jest warunkiem uczynienia z niej pełnoprawnego aktora stosunków międzynarodowych i jednego z filarów przyszłego ładu wielobiegunowego, za którego powstaniem się opowiada. Polska wychodzi z założenia, że jedyną wiarygodną gwarancją jej bezpieczeństwa jest sojusz ze Stanami Zjednoczonymi i NATO. Z tego powodu ma ambiwalentny stosunek do takich inicjatyw, jak ESDP, która jawi się polskim przywódcom jako niewiarygodna, a ponadto zbyt podporządkowana kilku wielkim państwom europejskim, w szczególności Francji. Wizyta Lecha Kaczyńskiego w Paryżu dowiodła, że wybór między europejską i euroatlantycką polityką bezpieczeństwa wciąż dzieli oba kraje. Francuscy przywódcy odrzucili bowiem polską propozycję, by kluczową dla Polski kwestią bezpieczeństwa energetycznego zajęły się państwa NATO, uważając, że problemem tym powinna zajmować się UE. Stanowisko Francji wynika ze sprzeciwu wobec uzależnienia krajów europejskich od Stanów Zjednoczonych, a także – być może – z niechęci do podejmowania tematu bezpieczeństwa energetycznego z obawy przed reakcją Rosji. Warto natomiast zaznaczyć, że Francja nie krytykuje już zaangażowania Polski w Iraku, podkreślając konieczność współpracy na rzecz stabilizacji w tym kraju. Z kolei nowe polskie władze wyrażają chęć poprawy stosunków z Rosją, co z pewnością zostanie docenione przez francuskich partnerów.

Perspektywy. Polskę i Francję łączą wspólne interesy – przede wszystkim w sferze gospodarczej. Francja jest pierwszym inwestorem w Polsce (łączna wartość inwestycji pod koniec 2004 r.: 13,9 mld euro) i drugim odbiorcą polskiego eksportu. Oba kraje nie staną się jednak dla siebie nawzajem pierwszoplanowymi partnerami. Dzieli je bowiem wizja przyszłości integracji europejskiej oraz postzimnowojennego porządku międzynarodowego – przede wszystkim międzynarodowej pozycji Stanów Zjednoczonych. Dodatkowym utrudnieniem jest to, że Polska i Francja – a może ich obecni przywódcy – w bezkompromisowy sposób dążą do realizacji swoich interesów. Sytuacji tej nie zmieni w zasadniczy sposób ewentualny wybór na prezydenta Francji w 2007 r. Nicolasa Sarkozy'ego. Jego elekcja mogłaby jednak ułatwić obu państwom pragmatyczną współpracę w wybranych dziedzinach, ponieważ Sarkozy opowiada się za wzmocnieniem pozycji Polski w polityce europejskiej, wychodząc z założenia, że Francja nie może obecnie opierać się w UE wyłącznie na współpracy z Niemcami.